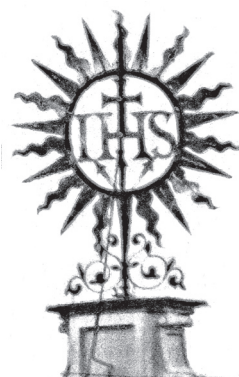


P R Z Y K O Ś C I E L E UNIWERSYTECKIM

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU

Numer 1(31), Rok VIII

Luty 2010



Dać się pozyskać Jezusowi w Wielkim Poście

Istnieją takie uprzywilejowane chwile w naszym życiu, kiedy jesteśmy w szczególny sposób zapraszani do tego, aby zawrócić ze złej drogi, a wejść na właściwą, na tę, gdzie zawsze spotkamy Jezusa. Takim właśnie okresem jest Wielki Post, który wzywa nas do pracy nad sobą. To czas na to, by poprosić Boga o łaskę zmiany sposobu myślenia i postępowania, pamiętając, że bez pomocy Jezusa, nic a nic nie jesteśmy sami w stanie dokonać. Jezus robi wszystko, aby nas pozyskać, tylko trzeba Mu na to pozwolić, otwierając swoje serce. Post, który nie prowadzi do przemiany serca i życia, nie doprowadzi nas do spotkania z Bogiem, a nasz wysiłek będzie bezowocny. Jeśli na serio szukamy Boga, to powinniśmy pościć od zła, które czynimy, czy od przyjemności, które czerpiemy z grzechu.

Wielki Post to także czas „wielkonocej spowiedzi”, czyli czas na Sakrament Pokuty. Nasze pojednanie się z Bogiem i z ludźmi nie dokonuje się dopiero przy konfesjonale, lecz musi się rozpocząć wcześniej w naszym sercu. Najpierw trzeba sobie uzmysłwić, że nasza spowiedź jest zawsze spo-

tkaniem twarzą w twarz z Panem Jezusem, miłosiernym Ojcem, ale tylko przez osobę spowiednika. Dopiero potem robimy rachunek sumienia – oby tylko dorośli nie posługiwali się książeczką od I Komunii św. bowiem w tej formule nie można trwać przez całe życie! Grzech to nie tylko złamanie praw czy zasad, ale za każdym grzechem



trzeba zauważyć osobę, którą zraniliśmy, czy to rodziców, przyjaciela, brata, czy wreszcie Pana Boga. Za wyrządzone zło trzeba przeprosić i szczerze za nie żałować.

Czym jest jeszcze Wielki Post? Okazją do nawrócenia. Tak, okazją, bo Bóg nie każe, nie narzuca nawrócenia, lecz tylko nam je proponuje. To czas zmiany życia, pojednania z Bogiem i ludźmi, czas zadumy, modlitwy, pokuty

i spowiedzi, spotkania z Jezusa i Maryję na Drogach Krzyżowych i Gorzkich Żalach, czas oczekiwania na pamiątkę tamtej Wielkiej Nocy i Pustego Grobu. Gdy zauważymy Boże Miłosierdzie, Krzyż i cierpiącego Jezusa w cierniowej koronie, broczącą z Jego ran Krew, to może dotrze do nas, że to wszystko dla nas i za nas. A wówczas zatęsknimy tak

za przyjaźnią z Jezusem, że częściej niż tylko raz do roku pomyślimy o swoim sumieniu i zbawieniu. Tego sobie życzymy z całego serca. Nie warto zostawiać spowiedzi świętej na Wielki Tydzień, lecz wcześniej, spokojnie zagłębić się w swoją duszę. Pamiętając o pięciu warunkach dobrej spowiedzi, zrobić rachunek sumienia i ze skrucą, śmiało ukłęknać przy konfesjonale.

A, gdy wyszepeczesz: *Ojcze, zgrzeszyłem...* spotkasz się z Ojcem, który kocha, ciebie kocha. Pozwól się kochać, pozwól się pozyskać, pozwól się przyciągnąć, by sam Bóg mógł cię przytulić do swego Serca. A później wstań i nie grzesz więcej... Wiele ci odpuszczono, więc tylko miłuj. Kochaj pod okiem Boga. To jest teraz twoje zadanie!

Maria Pelc